

# ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł, 50 gr. \*  
Nekrologi i reklamy 1 złoty. \*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy  
\*\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Wspólnicy.

W ostatnich miesiącach na zgromadzeniach stronictw lewicowych bardzo ostro występują przeciw obozowi rządowemu. Posłowie socjalistyczni, Wyzwolenia i Związku Chłopskiego chcą za wszelką ceną przekonać swoich zwolenników, że oni nic wspólnego z obozem rządowym nie mają i że właśnie oni jaknajmocniej zwalczają obecną szkodliwą gospodarkę państwową.

Światlejszy obywatel, kiedy słucha obecnych gromów lewicowych, przeciera oczy i zdumiony pyta:

Jakto, przecież trzy lata temu nie tylko w Izraelu była wielka rodość, ale także wiatowali wszyscy lewicowcy i chwalili przewrót majowy. Nie kto inny, a oni wołali, że przychodzi wybawienie z niewoli panów, zapanuje ład, prawo i sprawiedliwość, ziemia przejdzie dla ludu, podatki będą małe, słowem zapanuje na zawsze słoneczny, kwiecisty maj.

Tymczasem przyszła kiepska bryndza majowa i wówczas lewicowcy, jak Piłat obmywają ręce i krzyczą: my nie winni, tylko oni.

A któż to przewodzi obozowi rządowemu, jak nie Moraczewski, Miedziński, Polakiewicz, Cieplak, Kościalkowski, Jaworowski i inni, byli posłowie socjalistów, wyzwolenców czy Związku Chłopskiego.

Dziś oni się kłócą i na siebie wymyślają, ale jak słusznie przywódca belgijskich socjalistów, Vanderwelde, po powrocie swoim z Warszawy pisał, są to swary i kłótnie w najbliższej rodzinie.

Przecież ministrowie Piłsudski i Moraczewski to dawni towarzysze, oni także są socjalistami.

Cóż z tego, że p. minister Prystor przepędza z Kas Chorych dygnitarzy Polskiej Partii Socjalistycznej, ale na ich miejsce mianuje socjalistów stronictwa rządowego. Jest to raczej walka o posady, a nie o zasady. Zresztą, jak zmierzch obozu rządowego zapada i trzeba szukać wspólników do dalszego prowadzenia interesu, to rodzina skłóconia się pogodzi.

Pilnują zresztą tego żydzi. W ostatnich dniach w żydowskim „Przeglądzie” żydzi stale namawiają lewicę do pogodzenia się z obozem rządowym. Żydzi niejednokrotnie pisali w swoich gazetach, że dobre czasy dla żydów rozpoczynają się w Polsce od maja 1926 r. Wołają oni wielkim głosem do lewicy: Przestańcie się gniewać na Piłsudczyków, oni na-

miętnie zwalczają wspólnych naszych wrogów, narodowców. My, żydzi, trudnimy się stale pośrednictwem, nam zaufajcie, a my intreres załatwimy. Wkrótce będzie tak, że lewica obozu rządowego, socjaliści i radykali chłopscy, razem z żydami będą mogli stworzyć wspólny rząd. Żydzi, chcąc szybko dobić interesu, straszą obóz rządowy i lewicę wzrostem szybkim wpływów Stronictwa Narodowego w kraju. Robią oni wielki krzyk, że wali się gmach obozu rządowego i podpórki lewicowo-żydowskie są konieczne.

Spółce, która wspólnie ponosi odpowiedzialność za przewrót majowy i za wszystko, co się od trzech lat w kraju dzieje, może się przeciwstawić tylko zorganizowany obóz narodowy.

W obronie Wiary i praw narodu polskiego, który ma być włodarzem Rzeczypospolitej, sprawiedliwości, podniesienia wytwórczości krajowej, a przede wszystkim rolniczej, zwalczania obcych wpływów walczycie nie przestaniemy aż do zupełnego zwycięstwa. Zwycięzimy, jeżeli będziemy umieli chcieć.

Kto nie chce socjalistycznego rządu, rujnującej kraj gospodarki i tuczenia się żydów na Polsce, ten stanie w naszych szeregach.

K. Wierczak.

J. DROGOSŁAW.

## Staropogańskie podglebie chrześcijaństwa.

Wszyscy dobrze pamiętamy, jakie to oszołomające wrażenie i jakie oburzenie niemal powszechne wywołał w słynnej mowie Mussoliniego w parlamencie rzymskim ustęp, w którym znakomity wódz faszyzmu odważył się wyznać publicznie, że katolicyzm nigdyby nie osiągnął dzisiejszego swego rozkwitu i potęgi moralnej w całym świecie, gdyby nie obrał Rzymu za swą stolicę, zamiast pozostać w swej pierwotnej postaci — ubogiej i upośledzonej sekty religijnej nad brzegami Jordanu. Oświadczenie to poza intencjami, podyktowanymi dumą narodową Mussoliniego, kryje w sobie niechybnie ziarna głębokiej prawdy historycznej, dostępnej jednak tylko tym, co rozwój chrześcijaństwa zgłębiali na naukowym podłożu historii i rozumieją dobrze istotną jego genezę.

Piszący te słowa, jakkolwiek nie jest ani zawodowym historykiem, ani teologiem, jednak zastanowiwszy się głęboko nad powyższem napozór zuchwałem twierdzeniem włoskiego męża stanu, zapragnął sięgnąć do dostępnych jego rozumieniu źródeł i w tym celu przeczytał uważnie z pośród wielu innych dwa najbardziej ciekawe, poważne, choć niezwykle przystępnym, językiem pisane dzieła jednego ze świetnych znawców historii i kultury antyku rzymskiego i greckiego nie tylko u nas, ale i w całej uczonej Europie, sędziwego przedstawiciela nauki polskiej Profesora Tad. Zielińskiego. Dziełami temi są: „Rzym i jego religja” oraz „Religja hellenizmu”. Pod ich to wpływem autor niniejszej rozprawki pragnie zapoznać czytelników „Łowiczani-na” w najkrótszych i najogólniejszych zarysach z zawartym w nich niezmiernie cennym materiałem historycznym i teologicznym.

Zacznijmy od stwierdzenia ważnego faktu, że prof. T. Zieliński jest szczerym i gorliwym chrześcijaninem-katolikiem, co stwierdza sam na jednej z kart swej „Religji hellenizmu”, okiem zaś uczonego badacza przenika dzieje obydwóch narodów świata starożytnego—Grecji i Rzymu, które stały się nie tylko kolebką, ale do dnia dzisiejszego niewyczerpaną skarbnicą kultury ogólnie - ludzkiej. Przebiegając myślą ich dzieje, uczoney nasz po mistrzowski snuje kanwę historyczną, na której kształtowały się w długim szeregu wieków wierzenia i pojęcia dzisiejszego chrześcijaństwa oraz jego ustrój kościelny. Dominującą myślą przewodnią prof. Zielińskiego, poza ogromem posiadanej przez niego wiedzy, jest udowodnienie nam, dalekim spadkobiercom starożytnych Greków i Rzymian, że ci nasi wielcy protoplaści, pogrążeni całkowicie w swych wierzeniach pogańskich, umieli jednak już myśleć, czuć i nauczać w duchu naszej religji Jedyne Boga i że ich kodeks moralny oparty był na pobudkach najzupełniej pokrewnych naszej etyce chrześcijańskiej. Widocznie Stwórca, przygotowując świat do przyjścia Zbawiciela, ugruntował już przedtem ogólne zasady swej boskiej nauki życia w najbardziej światłych umysłach pogaństwa, umysły zaś te promieniowały na cały ówczesny świat, stwarzając urodzajną glebę pod posiew Chrystusowej religji prawdy i miłości.

Spróbujmy w niniejszej naszej rozprawce przebiec w krótkości dzieje kultury antycznej według wspomnianych dwóch dzieł prof. T. Zielińskiego, zastanawiając się dla braku miejsca tylko nad najbardziej charakterystycznymi momentami i postaciami. Ustalmy sobie najpierw wyraźnie różnice dwóch przodujących kultur duchowych świata pogańskiego: greckiej i rzymskiej. Otóż gdy Greka w jego wierzeniach i etyce znamionuje pogoda i urok pięknej, łagodnej przyrody jego ojczyzny, gdy bóstwa greckie są tylko bardziej od śmiertelników obdarzonymi istotami ludzkimi, jednak ze wszystkimi właściwościami ich temperamentu z czysto ludzkimi czynniami, sprawami, wadami i zaletami charakteru,—w przeciwieństwie do nich religję pierwszych epok historii Rzymu cechuje i to również pod wpływem czynników przyrodniczych, większa niż w Grecji surowość, powaga i majestatyczność jego bóstw.

Tam w Grecji stosunek do bogów bardziej poufale, kult i jego obrzędy przepojone właściwą Grekom pogodą, towarzyszą im muzyka, płąsy i czar mitologicznej poezji, — tu zaś wśród pierwotnych, wojowniczych szczepów północnej i środkowej Italji uczłowiczenie bóstw czyli antropomorfizm pogański rozwija się dopiero w epokach późniejszych pod wpływem obcych, przeważnie greckich przybyszów. Pierwotny Rzymianin w przeciwieństwie do Greka czcił swe bóstwa tylko w tajemniczych pełnych majestatu i grozy przejawach sił przyrody, korzył się przed niemi, a swe obrzędy religijne oraz świątynie,

w których były one dokonywane otaczał najwyższą powagą i pietyzmem. Najprawdopodobniej więc w Rzymie, a nie w Grecji rozwinęły się trwale zasady etyki ogólnoludzkiej, opartej na głębokich wewnętrznych pobudkach sumienia, honoru i obowiązku. Nie płocze podległe pospolitym namiętnościom i słabostkom ludzkim bóstwa greckie, ale dopiero rzymski Jowisz staje się panem sumień i surowym sędzią najskrytszych myśli i czynów człowieka. I nie w Grecji, lecz w Italji przysięga, złożona w obliczu wszechobecnego Jowisza, stawała się najwyższą i najtrwalszą formą przyrzeczenia, której poręczycielem, a w razie krzywoprzysięstwa mścicielem był sam gromowładny naczelny bóg—Jowisz. Dlatego to rzymska cnota — *virtus romana* — przewyższa głębią swych pobudek duchowych najsłabsze nawet objawy cnoty u obywateli krain greckich. Gdy na Olimpie, czy Parnasie przez długie szeregi wieków panuje według wierzeń Greka anarchja, ustawiczne walki i intrygi między równoprawnymi niemal zupełnie bóstwami, w Rzymie—po nad niezliczone rzesze przeróżnych demonów, genjuszów i bóstw zaludniających czy to przyrodę, czy mieszkania człowieka, wcześniej już wyłania się koncepcja bóstwa naczelnego, obdarzonego najwyższą władzą i wolą—Jowisza.

Przez długi szereg wieków, gdy urastającą w potęgę światową Romę zasilalo przebogate źródło kultury, jakim była Hellada w ówczesnym swym rozkwicie, rzymską religję zarazem coraz bardziej przenika i urabia na swoją modłę religja grecka, którą z kolei zmieniają naleciałości wierzeń, obyczajów i nastrojów Wschodu. Nauczył się Rzymianin, wykształcony na greckiej filozofji, poezji i mitologii, uczłowiczać swe rodzime bóstwa przyrody i życia ludzkiego, rzeźbić artystycznie ich posągi, a w poświęconych ich czci świątyniach zanosić modły i ofiary utrzymując jednak wciąż, dzięki prawości i nieskazitelnemu życiu licznego zastępu swych kapłanów, cechy najwyższej sakralnej powagi swej religji narodowej.

Na historycznym wzgórzu Kapitolinijskiem w Rzymie zakwita z czasem kult boskiej trójcy, najpierw czysto narodowej: Jowisza—Marsa — Kwiryna, która potem ustępuje miejsca trójcy innej: Jowisza „wszechdobrego” i „wszechwielkiego”, jego małżonki Junony i córki Minerwy. Rzecz dziwna i dużo nam dająca do myślenia, że to pojęcie trójcy pogańskiej tak bardzo jest pokrewne naszemu pojęciu Trójcy Świętej. W sąsiedniej, związanej z Rzymem węzłami wspólnej kultury Helladzie zakwita głównie w dwóch centrach kult Apollina, jakby niejasne przeczucie późniejszego chrześcijańskiego kultu Boga — Syna. Gdy drugorzędną tylko rolę odegrała w historii świątynia Apollina w Delos, zato wielkiego znaczenia nabrała i przez długi czas je zachowywała świątynia—wyrocznia tegoż boga w Delfach. Z jej powagą i mądrością częstokroć wróżbami liczyła się nie tylko cała, choć rozkawałkowana na mnóstwo niezawsze zgodnie z sobą żyjących państw Grecja, ale i narody z nią sąsiadujące zarówno od Zachodu, jak i od Wschodu.

W azjatyckich kolonjach greckich zakwita, a stamtąd rozchodzi w całej Grecji, a następnie w Rzymie kult Wielkiej Macierzy bogów, jakby bezwiedny zaczątek późniejszej chrześcijańskiej czci Bogarodzicy. Ilek różnych nazw i postaci przybierała owa Macierz wśród starożytnych narodów pogańskich! Widzimy ją najpierw na wybrzeżach Azji Mniejszej jako Reę Idajską lub Kibelę, w Grecji jako Demetrę — boginię życiodajnej ziemi, a potem w Rzymie jako Reę Sylwę, której posąg święty sprowadzono w swoim czasie z dalekiej azjatyckiej troady do Rzymu. A o to i piękna związana z tem zdaniem legenda. Gdy okręt, wiozący ciężki posąg Macierzy bogów wpływał z morza do Tybru,

wyszły na jego powitanie w uroczystej procesji niezliczone rzesze rzymskiego ludu z najzacieńszymi i najszlachetniejszymi swymi mężami i niewiastami na czele. Poeta rzymski Owidjusz, opisując tę uroczystość, wspomina o wzruszającym cudzie, jaki się wówczas miał dokonać. Wykonawczynią jego staje się wybranka niewiast rzymskich uroczą Klaudja Kwinta, którą jednak złośliwe a zazdrosne języki pomawiały o zalotność i niewierność małżeńską. Gdy ciężki okręt długo i nadaremnie walczy z wartkim przeciwnym prądem rzeki Tybru, owładnięta ekstazą modlitewną, Klaudja w te oto słowa, odzywa się do Macierzy swych bogów:

Wysłuchaj modlitwy mojej, miłosierna Matko błogosławionych i okaż mi swą łaskę. Oto słyne jako grzesznica. Poddam się, jeśli ty mnie otrącisz: sądem bożym razona, odkupię hańbę swą zgonem. Lecz jeśliś niewinna, bądź ty życia mojego rękomią, Pani niepokalana, wesprzyj mię niepokalanej dłoni dotknięciem\*.

Jakże żywo ewokacja ta przypomina nam nasze modlitewne wezwania do Przenajświętszej Panny, a jak mówi dalej poeta, staje się wówczas cud, bo w oczach zdumionego ludu Klaudja ujmuje swą słabą delikatną dłonią linę, pociąga nią sama okręt i lekko doprowadza go aż do rzymskiej przystani. Kult Macierzy bogów zakwita jeszcze raz wspaniale na schyłku dziejów Grecji w egipskiej, ale już zellenizowanej Aleksandrii jako kult Izydy. I ta bogini w wyobraźni wielbiących ją tłumów staje się również uosobieniem niebiańskiej dobroci, miłosierdzia i cnoty, a zdumienie nas ogarnia, gdy się dowiadujemy z cennego dzieła polskiego badacza, że wizerunki Izydy z boskiem jej dziecięciem Horusem, bogiem słońca, na ręku do złudzenia przypominały wizerunki naszych chrześcijańskich Madonn. (dok. nast.)

## Do młodzi.

Nam nie rozpaczać, nie jęczeć trzeba,  
Ani gorących wylewać łez,  
Nie czekać łaski z jasnego nieba,  
Co ma męczarniom położyć kres.

Nam nie żalami wzruszać błękity,  
Na nic się przyda błagalny jęk,  
Z własnego ducha wykrzesać świty,  
I z piersi wolny wydobyć dźwięk.

Nam nie zwątpienia, nam trzeba wiary,  
Silnej, ogromnej, jak skały Tatr,  
Nadziei trzeba, jak te bezmiary,  
Gdzie buja orzeł, króluje wiatr.

I trzeba kochać nam sercem matki,  
Znękany bólem braterski ród,  
I ciepłem, własnej, piersiowej klatki,  
W zagrodach stapać sobkostwa lód,

Nam wieniec z ostów włożyć na skronie,  
Ramiona w trudach przemienić w stal,  
I w rolę zmienić bezprawia blonie,  
Z zapalem wkroczyć w jutrzaną dal.

*Konstanty Pawlicki.*

## DO SPRZEDANIA

Kierat i młockarnia. Wiadomość: Bratkowice 24.

## Pielęgniarka - masażystka

z długoletnią szpitalną praktyką poszukuje zajęcia w lecznicach lub domach prywatnych.

Wiadomość: Marja Szczepańska szosa Arkadyjska 36.

## Z bytności Chóru Kolegiackiego w Płocku.

W czwartek po lekcji chórowej powiedziano nam, że oddawna projektowana wycieczka naszego chóru do Płocka dochodzi do skutku, i że wyjazd w dniu 28 lipca ma nastąpić platformą samochodową. Zbiórka w sali śpiewaczej punktualnie o godz. 7 rano.

W oznaczonym terminie stawilo się na miejscu 28 osób płci obojga. Punkt 8-a wyruszamy ze śpiewem. Zatrzymujemy się w Kiernozi, gdzie wszyscy udają się do sławetnej studni w której jak głosi legenda tamtejszego ludu miał pono Kopernik uronić rysik. Jak to w takich wypadkach bywa nie obyło się się i bez rozmaitych dowcipków zwłaszcza, gdy pleć nadobna schylając się ku studni nadto jedwabiem świeciła i... no ale, mniejsza z tem. I być może dłużej radziby niektórzy obserwować tego rodzaju „prospectum” chcieli, lecz ustawiczne nawoływanie p. H. zmusiło nas do wsiadania. Ruszamy więc dalej przez Osmolin, Sanniki, Gąbin i poza nim w lesie zatrzymujemy się, pospiesznie umajając nasze auto. Odetchnawszy nieco sadowimy się na platformę i mkniemy do Płocka. Po drodze zachwyamy się malowniczością okolicy dzieląc się między sobą mniej lub więcej udatnemi spostrzeżeniami, porównaniami, uroizmacamy sobie jazdę przekomarżaniem się z plcią tak zwaną piękną (chociaż dzisiaj utarła się nazwa daleko stosowniejsza — pleć liczniejsza).

Jesteśmy w Płocku. Spoglądamy ze czcią i podziwem na majestatyczną Katedrę i w wyobraźni naszej wskrzeszają główni jej fundatorzy Władysław Herman i Bolesław Krzywousty. Szczególnie ten ostatni jak żywy ze swym Żorawiem stoi nam przed oczyma i bezwolnie, westchnienie wyrwa się z naszej piersi „Dlaczego z pośród dzisiejszego pokolenia niema Mu podobnych aby powtórzyło się znów „Psie Pole”.

Zatrzymujemy się obok kościoła farnego w którym w czasie uroczystej sumy na chórze przy akompaniamencie potężnych organów wykonujemy chóralne pień Mszy — J. Zangla. Przyznać trzeba, że śpiew udał się nam i to tak, że płocczanie wyrazili nam szczerze zadowolenie.

Obiad spożyliśmy nie razem, lecz jak kto chciał: jadni posilali się butersznitami, drudzy zajadali się w cukierni popijając herbatkę, inni zaś (i ci najlepiej skorzystkli) gdyż udali się na obiad do hotelu Angielskiego. Ostatni, śmiało nazwać się mogą „dziećmi szczęścia”, bo proszę sobie wyobrazić za 1 zł. 80 gr. zjedli obiad z 3-ech dań (rosół z makaronem, cielęcina z jarzynką i... lody). Niedoch tego, przygrywała im i muzyczka, a papu było podane tak smacznie i tak wykwiennie, że... ech lepiej nie mówić, bo posądzą mnie o tendycyjną złośliwość.

Około godz. 2-iej pp. rozpoczęliśmy zwiedzanie osobliwości Płocka. Katedra w stylu romańskim ufundowana w r. 1100, a gruntownie odnowiona i przerobiona w r. 1903 tchnie patyną średniowieczny, lecz ani wielkością ani wysokością nie dorównywa naszej Kolegacie. We wnętrzu tej najstarszej świątyni na nizinie Mazowsza spoczywają prochy dwóch niekoronowanych królów Polskich już wspomnianych Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Następnie zwiedzamy Muzeum dycejalne gdzie zasługują na uwagę księgi i obrazy, kościół po-Reformacki i wreszcie sławetny klasztor Marjawitów. Tam oglądamy: kościół, piekarnię mechaniczną, fabrykę wód gazowych, żłobek dziecięcy, szkołę powszechną, lecz osławionych mandolienistek ram nie pokazano.

Odjazd o godz. 4 30 do lasu pod Gąbinem i ogólny podwieczorek, oraz zabawy. Wyjazd 7-a

wiecz, do Łowicza. W Kiernozi znów picie wody i piwa. Ze śpiewem wjechaliśmy do Łowicza.

Ogólne zadowolenie wycieczkowiczów podziękowanie za zorganizowanie wycieczki pp. A. Janeczko- wi prezesowi chóru i R. Hamasiewiczowi dyrektorowi chóru z prośbą częściej takie wycieczki urządzać.

*Uczestnik.*

## Z wystawy regionalnej.

Okręgowa Wystawa Regionalna w Łowiczu dobiega końca — w dniu 15 sierpnia 1929 r. wystawa zostanie zamknięta. Pozostawiając na później szczegółowe t. zw. pokłosie, chcieliśmy jednak obecnie już podać kilka charakterystycznych cyfr i swoich spostrzeżeń.

Wystawę dotychczas zwiedziło tylko około 5000 osób i w tej liczbie jest tylko znikoma ilość łowiczian.

Jeśli przypomnimy sobie opinię prasy, która pomimo stwierdzenia na wystawie pewnych braków, a które, nawiasem mówiąc, niejednokrotnie zostały wskazane przez samo kierownictwo wystawy, musimy powiedzieć, że prasa wyraża się o wystawie ogólnie jak najprzychylniej, a niejednokrotnie nawet z entuzjazmem.

Jeśli jeszcze przejrzymy księgę pamiątkową na wystawie, zobaczymy, że zwiedzający wystawę, którzy wpisali do księgi swe uwagi, wszyscy nie mają słów dla wypowiedzenia swego dla wystawy zachwytu.

Np. p. Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, p. Dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej Dr. Wachowiak wystawą łowicką byli olśnieni.

Dlaczego jednak tak mało łowiczian zwiedza wystawę? Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć bez specjalnych badań. Smiemy jednak twierdzić, że udział łowiczian wśród zwiedzających wystawę jest znikomym.

Łowicz sam powinien dać około 5000 osób zwiedzających, co stanowiłoby tylko około 25 % ogólnej ludności miasta.

W obawie aby o nas, mieszkańcach Łowicza, nie powiedziano „swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie” z obowiązku nawołujemy: łowiczanie, korzystajcie z tych kilku ostatnich dni, zwiedzajcie wystawę regionalną.

## SPRAWOZDANIE.

Z wycieczki zbiorowej rolników w dniu 20 czerwca 1929 roku do wsi Lodogóry i maj. Dziekanowice w celu zwiedzenia tych obiektów jako wzorowych gospodarstw rolnych.

W grupie tej przyjmowało udział 40 osób: z gminy Bielawy 15, Bolimów 9, Dąbkowice 15, i z miasta Łowicza 1. Wycieczkę prowadził wójt gminy Bielawy p. Franciszek Wojda. Z kwatery wycieczka wyruszyła autobusami na dworzec główny w Poznaniu, skąd po godzinie 6 min. 20 odjechała do stacji Gniezno. Po wyjściu z pociągu w Gnieźnie powitał nas sekretarz pow. W. T. K. R. p. Kazimierz Perlik. Na jego czele udaliśmy się przed pomnik poległych za Ojczyznę żołnierzy, a następnie na posilek ranny do Hotelu Europejskiego. O godzinie 10 wyruszyliśmy na miasto, aby zwiedzić zabytki Gniezna, obejrzelśmy biura i maszynę do oczyszczania zboża w gmachu W. T. K. R. i doszliśmy do pomnika Bolesława Chrobrego przed którym nastąpiło zdjęcie fotograficzne naszej grupy.

Z wielką powagą i w skupieniu ducha zwiedziliśmy słynną prastarą katedrę w Gnieźnie. Następnie

nasz przewodnik zaprowadził nas do gmachów rządowych, gdzie mieści się stadnica ogierów rozplodowych. Ujrzelśmy ich aż 242 sztuki. Zarządzający stadnią kazał służbie wyprowadzić najlepsze okazy na dziedziniec i przedefilować przed nami klusem.

O godzinie 13 m. 30 z Gniezna jechaliśmy 18 km. 2 autobusami do wsi Lednogóra w celu zwiedzenia wzorowych gospodarstw rolnych. Pierwsze zwiedziliśmy 46 morgowe gospodarstwo p. Pawuli. Podziw wzbudziły w nas piękne buraki cukrowe i owies. Inwentarzem pięknym p. Pawuła nie mógł się pochwalić, gdyż dopiero od roku gospodarzy w tem miejscu.

Następnie przeszliśmy do 100 morgowego gospodarstwa Wójta p. Józefa Koniecznego. Na pytanie nasze jakie były przedplony i jakie stosuje nawozy sztuczne, że ma takie piękne zboża, odpowiedział: że przed owsem były buraki, na wiosnę pole zasilil nawozami: na jeden mórg magd: 1 centnar superfosfatu, 1 metr soli potasowej, 30 funtów azotniaku i 40 funtów saletry chilijskiej, także dawki stosuje i dla żyta. Owsa wysiewa 45 funtów a żyta 55 funtów na 1 mórg magd. U p. Koniecznego oglądaliśmy też inwentarz żywy i martwy, oraz zabudowania gospodarskie. Budynki murowane, bydła 12 pięknych krów mlecznych holenderek, 2 jałówki, 5 cieląt, 6 świń plewniaków, 3 maciory tuczne, 7 warchlaków i 4 konie, wozy, bryczka 1 wolant rozumie się odstęp kół szeroki (saski). Wieś Lednogóra liczy gospodarzy 39, w czem 21 polaków w 18 Niemców, następnie wieś posiada wspólną młocarnię parową, każdy korzystający z młocarni płaci 35 kg. zboża na godzinę, które przeznaczone jest na spłatę maszyny wziętej na raty. Co do uprawy ziemi to p. Konieczny stosuje te same metody co i p. Pawuła.

Po ukończeniu zwiedzania gospodarstw powyższych, zajęliśmy 2 bryczki i 1 wóz drabinasty, którym udaliśmy się do majątku Dziekanowice, własność p. Skiery, Prezesa miejscowego Kółka Rolniczego, obszaru 720 morgów magd. Majątek jest postawiony na wysokiej kulturze, rzuca się w oczy jak powyższy obszar może wyżywić tyle inwentarza żywego a mianowicie: 40 krów — holenderek, zarejestrowanych w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej jako zarodowe, 8 buhajów, zarodowych, z których największy waży przeszło 18 centnarów, 32 sztuki jałowizny, 31 sztuk świń i 27 koni roboczych; w majątku tym pracuje 14 fernali z rodzinami. Na czele p. Skiery udaliśmy się w pole gdzie zachwycałiśmy się pięknymi zbożami, przekonaliśmy się że z jednego ziarna żyta wyrasta do 23 kłosów. P. Skiera oświadczył, że uprawa ziemi i wysiew zboża zbliżony jest do metod stosowanych w majątku Losowa, lecz zboża nie flancuje. Pod żyto zelandzkie daje na 1 mórg magd. 125 funtów superfosfatu, w dwóch dawkach 80 funtów saletry chilijskiej. Na mórg wysiewa 36 kg. żyta odstęp rządów 25 cm. wydajność 21 centnarów z morga magdoburskiego. Jęczmień siany był na kartoflisku 11 i 15 kwietnia, również w odstępach między rządami 25 cm. Na mórg wysiewa 30 klg. jęczmienia i daje następujące nawozy: 125 funtów superfosfatu, 80 funtów saletry chilijskiej i 1 centnar soli potasowej 26 procentowej.

Pan Skiera wskazał nam na swem jeziorze wyspę, a na niej ruiny zamku Bolesława Chrobrego, skąd Otton I w roku 1000 odbył pielgrzymkę do Gniezna w celu zwiedzenia grobu św. Wojciecha. Po przemęczeniu udaliśmy się na zaproszenie p. Skiery do ogrodu na podwieczorek, stoły były nakryte obrusami, na stołach gromady placków, a służba dostarczała konewkami kawy i maślanki. Zjawił się i miejscowy proboszcz ksiądz Dr. Wawrzyński i przywitał nas odpowiednią mową. Małżonka p. Skiery zaopiekowała się przeważnie naszymi gośćmi, które oprowadzała po swym mieszkaniu lecz niektóre z nich oświadczyły, że wolą zo-

baczyć obory i chlewy, gdyż poto przyjechały. Kiedy zbliżał się czas odjazdu zajęchały pod nas 2 wozy drabiniaste p. Skiery i wolant p. Koniecznego. Nadmienić należy, że p. Konieczny osobiście powoził swemi końmi. Po pożegnaniu gościnnych i uprzejmych pp. Skierow odjechaliśmy do stacji Lednogora skąd wyruszyliśmy przez Gniezno i Toruń do Łowicza. Należy się podziękowanie p. p. Skirom oraz p. Kazimierzowi Perlikowi zamieszkałym w Gnieźnie przy ulicy Mieczysława Nr. 34, który zlany potem po przywitaniu nas przy wyjściu z pociągu w Gnieźnie, nie opuścił, nakład nie ulokował w wagonach na stacji Lednogora.

Cel wycieczki został osiągnięty, wszyscy byli zadowoleni i marzą tylko o tem aby mogli stopniowo zastosować u siebie to, co widzieli u swoich rodaków z zaboru pruskiego.

J. W.

## CZYTAJĄCIE AWANGARDE

miesięcznik młodych

wchodzące w życie młode Pokolenie powinno być świadome swej misji dziejowej i swych obowiązków względem Polski.

Powinno orjentować się w prądach politycznych, nurtujących kraj i dorzucać cegiełkę swej opinii i swego czynu wszędzie, gdzie dobro Narodu tego wymaga.

Pamiętajcie: **Bierność — to zdrada Narodu.**

## KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Romana M. Rustyka M.  
*Sobota* Wawrzyńca M. Bogdana W.  
*Niedziela* Zuzanny i Dygny P.  
*Poniedziałek* Klary i Hilarji M.  
*Wtorek* Hipolita i Kasjana M. m.  
 † *Sroda* Wig. Euzebjusza Kapł. M.  
*Czwartek* Wniebowzięcie N. M. P.

Wschód słońca 4. 19. Zachód 7.00.

### Miejscowa.

— **Defilada 2-iej dywizji Kawalerji.** W dniu 15 sierpnia t. j. w czwartek o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo w Kolegjacie następnie defilada 2-iej dywizji kawalerji. Tegoż dnia o godzinie 16 (4-iej) po południu odbędą się na boisku w Łowiczu konkursy hippiczne oficerów i podoficerów, oraz popisy ułańskie. Bliższe szczegóły będą opublikowane w afiszach.

— **Kino „Eos“.** W sobotę dnia 10 i niedzielę 11 sierpnia, wyświetla arcydzieło dramatyczne „*Carewicz*“, obraz ten inscenizuje despotyzm carów w 10 aktach, nad program farsa w 2 aktach.

W środę 14 i czwartek 15 wyświetli film „*Hjenny nocy*“. Jest to dramat salonowo - sensacyjny na tle kabaretów i cyrku. Nad program farsa w 2-ach aktach.

— **Kino Wojskowe.** W dniach 9, 10, 11 i 12 sierpnia r. b. wyświetla wielki dramat miłosny adjutanta cara „*Adjutant*“ w którym przesuwac się będą: zandarmerja rosyjska, policja, anarchiści i otoczenie cara. Nad program komedia.

We wtorek, środę i czwartek wyświetlać będzie nowość „*1000 i 1-a Przygoda*“ pełne humoru krotchwilę rodziny Smith. Nad program komedia.

### Z kraju.

— **Zmiana wśród duchowieństwa.** Nominacje w Kolegjacie Łowickiej i nowi proboszczowie. J. Em. ks. kardynał Kakowski mianował: ks. Tomasza Bielawskiego, proboszcza parafji Zduny, prałatem-prepozytem kapituły łowickiej; ks. Ludwika Stępowskiego, prepozyta parafji kolegjackiej w Łowiczu prałatem-dziekanem kolegaty i ks. dziekana radzymińskiego, Aleksandra Kobylińskiego, prałatem-archidjakonem.

Dziekan łowicki, ks. Kazimierz Sobolewski, został mianowany kanonikiem kapituły łowickiej.

Proboszczem parafji Narodzenia Najśw. Marji Panny (na Lesznie) w Warszawie został mianowany ks. dr. Leon Kalinowski, długoletni profesor i wice-regens seminarjum kleryków.

Proboszczem parafji Leszno w dekanacie grójeckim został mianowany ks. dr. Henryk Hilchen, dotychczasowy prefekt szkół w Warszawie.

Ks. Romuald Pozowski, wiceproboszcz kościoła św. Aleksandra, objął stanowisko proboszcza w Jasięcu, w Grójeckiem.

— **Pomnik Moniuszki w Katowicach.** Nikt nie spodziewałby się, że pierwszy pomnik Moniuszki w Polsce stanie w Katowicach. Pomnik ma stanąć w czasie zjazdu śpiewaków z całego Śląska.

— **Aresztowanie posta Walnickiego.** W tych dniach policja aresztowała posta Selrobu Walnickiego z rozporządzenia prokuratora w Wilnie pod zarzutem zdrady stanu.

— **Prace malarskie oddane w kościele żydom.** Urząd Starszych zgromadzenia malarzy w Lublinie uchwalil protest z powodu oddania robót malarskich w nowo przebudowanym kościele garnizonowym w Lublinie — żydom.

— **Zdobycz myśliwska.** Sędzia sądu w Nowej Wsi na Spirzu, p. Jerzy Dudyński, upolował w tych dniach w lesie kapsowskim dużą niedźwiedzicę którą po wypchaniu ofiarował do jednego z muzeum.

— **Konfiskata „Płacówki“.** Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu m. Warszawy został skonfiskowany Nr. 34 tygodnika „Płacówka“ za artykuły: „Dwa lata tajemnicy generała Zagórskiego, oraz „L. 24“.

— **Rokowania marjawitów z prawosławnymi.** Senator Bogdanowicz usilnie zabiega o zawarcie unji między prawosławnymi a marjawitami. Gra tu bardzo ważną rolę metropolita moskiewski Sergiusz i archirej Eleuterjusz, obaj zwolennicy rządów bolszewickich.

### Ze świata.

— **Japońca ma brać przykład z Polski.** W dzienniku „The Japan Advertiser“, wydawanym w Tokio, znalazły się ostatnio wspomnienia Japończyka: Royko Miyage, na temat jego podróży poprzez Azję i Europę. Autor, opisujący w sposób dość powierzchowny kraje, które przejechał poświęca specjalnie Polsce większą część swoich pamiętników, przepojoną wielką serdecznością i przyjaźnią. Przejechawszy granicę polską, pisze autor japoński:

— „Jakaż olbrzymia przepaść dzieli bolszewików od narodu polskiego, który posiada tyle wolności w swoich czynach, w swojej pracy, w radości życia, w sposobie wydawania pieniędzy, czy robienia oszczędności, bez żadnych przeszkód ze strony rządu. Żołnierze, pełniący służbę na granicy odznaczają się doskonałą postawą. My, Japończycy, jesteśmy polakami Dalekiego Wschodu i tak, jak oni, powinniśmy walczyć przeciwko wrogim siłom, aby zachować należne nam stanowisko“.

— **Trzęsienie ziemi.** W miejscowości Klorosanu (Persja) trzęsienie ziemi zniszczyło doszczętnie kilka wsi. Liczba ofiar w ludziach jest wielka.

-o- **Ranny konsul.** Podczas walk ulicznych w Sunanok (Chiny) został ranny konsul angielski.

-o- **Traktory amerykańskie.** Ameryka dostarczyła Bolszewji 6,750 traktatów do uprawy roli wartości 700 milionów franków, udzielając trzyletniego kredytu.

-o- **Bankructwo banków.** W mieście Tampo (Floryda-Ameryka) zbankrutowały 22 banki. Straty wynoszą 600 milionów dolarów.

-o- **Chęci zagarnięcia Małopolski.** Bolszewicy ludzą się ciągle nadzieją, że przez wybuch rewolucji komunistycznej w Małopolsce zdobędą ją na własność.

-o- **Najstarsza cerkiew w Rosji,** wybudowana w r. 900 po Chrystusie przez apostoła Rosji św. Włodzimierza, została z polecenia rządu sowieckiego zamieniona na klub „bezbożników”.

-o- **Udział Polski.** Donoszą z Paryża, że Polska, Czechosłowacja, Rumuńja, Grecja i Jugosłowja otrzymały zaproszenie na konferencję rządów w Hadze.

-o- **Pożar składu amunicji we Francji.** Donoszą z Francji, że w Tulonie z powodu pożaru amunicji, było 7 eksplozji, z czego szereg osób zostało rannych.

-o- **Manifestacje na Litwie.** Bezrobotni na Litwie urządzili manifestacje, podczas których 12 osób zastrzeliło wojsko, a bardzo wiele jest rannych.

-o- **Żydzi w Meksyku.** Żydzi w ostatnich czasach poczęli tłumnie osiedlać się w Meksyku. Przez parę tygodni osiedliło się ich tam przeszło 15,000 osób.

-o- **Na miejscu zburzonej kaplicy.** Donoszą z Moskwy, że w miejscu, gdzie się znajdowała kapliczka Twerskiej Matki Boskiej, zburzona przez bolszewików, zbierają się tłumy wiernych, którzy klęczą i modlą się, nie chcąc ustąpić z cudownego miejsca na żądanie władz bolszewickich.

-o- **Jedność religijna w Bolszewji.** Prawosławny biskup Rafał, dwaj duchowni prawosławni, ksiądz Zysko i rabin Szeerson odbyli wspólnie naradę, celem omówienia wspólnej akcji reprezentatów wszystkich wyznań wobec urzędników przez związek bezbożników wiece przeciwereligijne. Przedstawiciele ci przemawiali na tym wiecu w obronie religii.

-o- **Zamach na pociąg.** Donoszą ze Szwajcarii, że w tych dniach urządzono tam zamach na pociąg pośpieszny na stacji Hramiza kursujący na linii Bogumín — Wiedeń. Po zatrzymaniu pociągu w celu usunięcia przeszkody, sprawcy dali kilkanaście strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo nie raniły. Podejrzanie pada, że zamachu dokonały organizacje komunistyczne.

-o- **Powtórny lot „Grafy Seppelina” do New-Jorku.** Friedrichshafen 1—8. Dziś (1 sierpnia) o godzinie 3,29 odbył się start statku powietrznego do Ameryki.

Berlin 4—8. Sterowiec „Graf Zeppelin” o godzinie 23,56 ukazał się nad New-Jorkiem i rozpoczął lądowanie w Lakerhurst.  
Lot „Grafy Zeppelina”, trwał przeszło 90 godzin. Należy nadmienić, że mniej więcej w ciągu 105 godzin okręł Bremen bezpiecznie i o wiele taniej przepłynął ocean między Bremen i New-Jorkiem. (przyp. Red.)

## NADESLANE.

*Wielce Szanowny Panie Redaktorze!*

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w poczytnym swem piśmie następującego oświadczenia:

Zarząd Związku Okręgowego Straży Pożarnych pow. Łowickiego na posiedzeniu w dniu 26 lipca br. po zapoznaniu się z treścią listu otwartego, zamieszczonego w Łowiczaninie № 29 z dnia 19 lipca

br. w sprawie zajścia jakie miało miejsce przy pożarze w dniu 2 lipca w Łowiczu przy ul. Żabiej postanowił w powyższej sprawie przeprowadzić dochodzenie.

Równocześnie zwraca się z prośbą do społeczeństwa by za pośrednictwem poczytnego pisma „Łowiczanin” wszelkie zażalenia przeciwko pracownikom Okręgowego Związku Straży Pożarnych były bezpośrednio kierowane pod adresem Zarządu, który w każdym wypadku nie omieszką zająć odpowiedniego stanowiska.

*Zarząd Związku Okr. Straży Poż. pow. Łowickiego*

## Lista ofiarodawców na rzecz Jubileuszu Straży Pożarnej Ochotniczej Łowickiej.

*(ciąg dalszy)*

Z Łowicza: M. Szajdingowa 10 zł., Krajewska 10 zł., I Szpajshendler 2 zł., S. S. Szpajshendler 1 zł., Działoszyński Z. 1 zł., M. Knott 2 zł., M. Nusbaum 2 zł., Dr. Dietrich 5 zł., M. Wojciechowska 10 zł., J. Duchoń 5 zł., Sukc. Dudzińskiego 5 zł., G. Jakubowicz 1 zł., Apteka Sukc. Szymanowskiego 10 zł., Trojanowski 1 zł., Rotstejn 1 zł., Kadysz 2 zł., J. Wyrzykowski 10 zł., Lasman 2 zł., J. Minz 10 zł., nazwisko niez. 1 zł., Albek A. 1., Adler i Finkielszteni 10 zł., M. Buchner 1 zł., S. Zejde 2 zł., Sz. Rozenthal 1 zł., Z. Nejman 2 zł., M. Popławska 10 zł., A. Adler 1 zł., A. Keller 2 zł., M. Działoszyński 2 zł., J. Fiszal 1 zł., J. Dyman 1 zł., Szyft 1 zł., T. Lewin 2 zł., Zakład wychowawczy św. Józefa 18 zł., T. Wilkoński 1 zł., K. Górski 5 zł., S. Biezoński 50 gr., S. Frenkiel 50 gr., I. Motyl 40 gr., L. Wajs 50 gr., Zorman 50 gr., Jędrzejewicz 50 gr., Brandt 50 gr., M. Marc 50 gr., W. Lenzion 10 zł., F. Tomczyk 3 zł., S. Kuczyński 3 paczki herbaty, A. Weksztejn 15 wazonów, J. Szeps 100 kg. węgla, I. Łapiński 25 zł., M. Śląski 5 zł., S. Klejna 50 zł., B. Wilkoszewska 10 zł., J. Nowicki 2 kg. baleronu, J. Sadowicz 10 zł., Młodnicki 7 zł., Rotenberg notes i ołówki, Wojciechowski 10 kg. chleba, Monopol państw. tytoniony (sklep) 5 zł., E. Figlarz laufer, T. Danke kura, Wiśmiewski dzwonek, Urbański królik, Kahno dżbanek, Chojnowski 1 figura, Rzeźnik 5 zł., Pinczewski 2 kg. chleba, Gawenda 1 kura, Pranse 1 zł. 50, Bracia Szregier 1 powłoczka, nazwisko niez. mydło, Kubisiak 1 szkopek, Idzikowski talerz, Zwoliński 5 zł.

*(c. d. n.)  
Komitet.*

## ODGŁOSY.

Nie jest dzisiaj dla nikogo tajemnicą, że chwili obecnej do złotych czasów w rozwoju rolnictwa naszego zaliczać nie możemy, nie ma wszakże powodu rozpaczki i załamania rąk, trzeba natomiast zdobyć się na czyn męski *zjednoczenia wysiłków wszystkich rolników z całej Polski i corychlej uswiadomic sobie tę niewzruszoną prawdę, że „podstawą bogactwa i dobrobytu jest tylko praca” umiejętnie zorganizowana i wykonana.*

Jesteśmy w przededniu połączenia wszystkich rolników w Polsce, o umiejętnym organizowaniu i wykonaniu pracy będziemy pisali, dziś natomiast wartoby wsłuchać się w te głosy, co z województw środkowych i wschodnich od roli ku nam płyną.

A głosy te, zebrane przez Centralne Towarzystwo Rolnicze, ciekawe światło rzucają na położenie rolnictwa w ubiegłym okresie zimowym.

Zaopatrzenie rolnictwa w środki wytwórcze takie jak nasiona, nawozy sztuczne, pasze treściwe, maszyny i narzędzia było naogół zadawalniające, jednak z braku gotówki rolnik powstrzymywał się od zakupów, chętnie natomiast zaopatrując się w towary na kredyt. W wielu powiatach dawał się odczuć brak nowych nasion siewnych i zbyt wysoka ich cena, co przy braku gotówki utrudniało zaopatrywanie się rolników w lepsze ziarno siewne.

Nie lepiej działo się z nawozami sztucznymi — w niektórych powiatach uskarżano się na ich brak trudności przy zakupie mniejszych ilości i niepomiarne wysokie koszty przesyłki mniejszych partii. Zużycie pasz treściwych, w związku z silnie rozwijającym się mleczarstwem spółdzielczym, wykazuje stały niesłabnący wzrost, chociaż i tu w niektórych powiatach odczuwano brak pasz i wysokie ich ceny. Podaż maszyn i narzędzi rolniczych była naogół wystarczającą, przyczem w niektórych powiatach, dzięki kredytom dla spółek maszynowych, popyt wzrósł znacznie.

W handlu rolniczym okres ubiegły zgodnie określany jest jako wybitnie niepomyślny. Podaż zboża znakomicie przewyższała popyt; kupcy, z braku gotówki chcieli kupować na kredyt, nawet młyny większe kupowały zboże na kredyt 2—4 tygodniowy.

Ziemniaki również nie miały pomyślnych warunków zbytu. Niekorzystne też były stosunki w handlu żywym inwentarzem, co w niektórych okolicach doprowadziło do ograniczenia hodowli trzody, zwierzęta zaś hodowlane sprzedawano tylko za gotówkę. Lepiej układały się stosunki dla nabiału, na który popyt był dosyć duży i cena niezła. W ostatnich czasach popyt i ceny trzody poprawiły się również, a z układu stosunków maźnaby przewidywać, że na korzystnym poziomie się utrzymają. Duże zapotrzebowanie wykazały warzywa, owoce, drzewka owocowe zwłaszcza grusze, oraz nabiał. Wreszcie liczne były głosy uskarżające się na brak organizacji zbytu produktów rolnych i wynikające z stąd ogromne straty przyczem rolnik musiał tanio sprzedawać, spóżywca drogo płacił, a zyskiwał tylko pośrednik, zarabiając po 100 % i więcej na produktach rolniczych.

Opinie rolników o celowości kredytu państwowego są przeważnie dodatnie, natomiast powszechne są narzekania na nadmierne formalności, na przewlekłą procedurę i wynikające stąd nieraz znaczne koszty, co jedno z drugiem utrudnia uzyskanie kredytu, zniechęca do rozpoczynania starań o niego i nieraz nie przedstawia korzyści dla rolnika.

Jeżeli chodzi o warunki klimatyczne, to ubiegła zima, mimo niezwyklej swej ostrości nie wyrządziła szkód znaczniejszych, pewne natomiast szkody, i to niezbyt wielkie, spowodowały mrozy w początkach kwietnia. Duże straty poniosły okopowe, które wskutek wadliwego przechowania i niedostatecznego przykrycia ucierpiały mocno wskutek mrozów, a już klęska prawdziwa dotknęła sady i szkółki, gdzie, zwłaszcza wśród delikatniejszych gatunków straty dochodzą do 70 % i wyżej.

Wreszcie ponad tem wszystkim góruje jeden zgodny, powszechny głos, że ceny produktów rolnych, zwłaszcza ceny zbóż, są zbyt niskie i nie pokrywają kosztów produkcji, że więc w tych warunkach produkcja rolna się nie opłaca, że taki stan rzeczy prowadzi nieuniknienie do zastoju i upadku rolnictwa.

Głosy to niewątpliwie słuszne, dyktowane ciężką troską o chleb powszedni, na pociechę rzec jednak można, że dziś zarówno Rząd jak i społeczeństwo docenia olbrzymie znaczenie rolnictwa dla Państwa, że dołoży wszelkich starań, aby przez racjonalną politykę gospodarczą podnieść ceny produktów rolnych na ten poziom, przy którym praca rolnika będzie się całkowicie opłacała, kiedy rolnik,

godziwe zyski czerpiąc ze swej pracy, będzie się stawał bogatszym, będzie lepszym kupcem na te produkty, które w codziennem jego życiu są mu niezbędne, bo — bogaty rolnik, to bogaty przemysł i handel, bogaty kraj cały.

Ale jeśli rolnicy od Rządu i społeczeństwa, w imię interesów Państwa oczekiwają mają poparcia i przychylniej dla rolnictwa polityki gospodarczej, to, pamiętając, że podstawą bogactwa i dobrobytu jest tylko praca, winni sami wytwarzać jednolity głos opinii rolniczej, jednolity front rolniczy i pracą umiejętną w organizacjach społeczno-rolniczych i na własnym sagonie ku owemu bogactwu i dobrobytowi najpewniej zmierzać.

Inż. St. Wyrzykowski,  
Gaz. Gosp.

## RADA BANKU ZIEMI ŁOWICKIEJ

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Łowiczu zawiadamia, że Ogólne Zebranie członków przedstawicieli odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1929 r. o godzinie 14 w lokalu własnym, Stary Rynek im. Tadeusza Kościuszki z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór 1 członka Zarządu w miejsce zmarłego członka Zarządu.

Łowicz, 25 lipca 1929 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 sierpnia 1929 r. od godz. 10 z rana w Łowiczu przy ul. Zduńskiej Nr. 3 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Rachmila Wolfa, składających się z towaru i urządzenia, oszacowanych do licytacji na sumę 1492 zł. 44 gr.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 4 lipca 1929 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 sierpnia 1929 r. od godz. 10 z rana we wsi Wola Szydłowiecka gm. Bolimów, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Barańskiego składających się z inwentarza żywego i martwego, i domu, oszacowanych do licytacji na sumę 3640 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 20 lipca 1929 r.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,

Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—1

## KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 10 sierpnia pocz. o godz. 7 i 9  
W niedzielę dnia 11 sierpnia pocz. o godz. 5, 7 i 9.

# „CAREWICZ”

Arcydzieło dramatyczne wszechświatowej produkcji  
w 10-iu wielkich aktach w-g Gabrieli Zapolskiej.

W roli głównej:

najznakomitszy artysta teatru Stanisławskiego  
**IWAN PETROWICZ.**

Doskonały koloryt środowiska, porywająca gra artystów, sceny oszalamiające potęgą wrażeń!  
Despotyzm crów! Dzieje gwałtów i zbrodni! Krwa-  
we rządy ochrony. Akcja konspiracyjna rewolucjo-  
nistów.

NAD PROGRAM FARSA W 2-ch AKTACH.

W środę dnia 14 sierpnia pocz. o g. 8 wieczorem  
W czwartek dnia 15 sierpnia pocz. o g. 5, 7 i 9 w.

## HJENY NOCY

Wielki dramat salonowo-sensacyjny w 10 aktach,  
rozgrywający się na tle olśniewającej wystawy kaba-  
retów i cyrku. W rolach głównych znany artysta włoski  
LUCJANO ALBERTINI i VIVIAN GIBSON.

Niewidziane popisy akrobatyczne i sceny cyrkowe.  
Nad program farsa w 2-ch aktach.

Następny „Prawo młodości” Wkrótce największe  
arcydzieło „BURZA”.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I re-  
wiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka  
J. Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post.  
Cywil. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1929 r. od  
godz. 10 z rana we wsi Karsznice gm. Jeziórko  
odbędzie się licytacja ruchomości, należących do  
Jana Cygana składających się z inwentarza żywego  
oszacowanych na zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane  
być mogą w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dn. 25 lipca 1929 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewi-  
ru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy  
ul. Marszałka J. Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie  
art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej,  
że w dniu 19 sierpnia 1929 r. od godz. 10 z rana we  
wsi Dąbkowice gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja  
ruchomości, należących do Jana Kurczaka, składają-  
cych się z inwentarza żywego, oszacowanych do  
licytacji na sumę 700 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane  
być mogą w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dn. 15 lipca 1929 r.

Przyżeczki Stanisław zgubił kartę urlopową wydaną  
przez 78 pułk piechoty w Baranowiczach. 3-3

Hojer Franciszek z Łowicza Kostka Nr. 50, zgubił  
dowód osobisty wydany przez P. K. U. w Skiernie-  
wicach. 3-2

Redaktor i Wydawca Edward Nowakowski.

## KINO-TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dnia 9 sierpnia 1929 r. o godz. 8 wieczorem  
Sobota dnia 10 sierpnia 1929 r. o godz. 7 i 9 w.  
Niedziela dnia 11 sierpnia 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 w.  
Poniedziałek dnia 12 sierpnia 1929 r. o godz. 7.30 w.

WIELKI FILM! Dramat miłosny adjutanta cara

# ==ADJUTANT==

osoby:

**IWAN MOZŻUCHIN, CARMEN BONI, EUGEN  
BURG, GIDORGIJ SIERÓW, F. ALBERTI  
D. DOLSKI, ALESANDER GRANACH**

Żandarmerja rosyjska, policja anarchiści otoczenie  
cara etc. Film wytwórni Wiedeńsko-Londyńskiej.  
Zamach na cara! Po skończeniu „Tajnego Kurjera”  
Mozżuchin przystępuje do filmu, który zaćmić ma  
wszystkie jego kreacje dotychczasowe. Jest to film  
„ADJUTANT” Nad program Komedja.

Wtorek dnia 13 sierpnia 1929 r. o godz. 8 wieczorem  
Sroda dnia 14 sierpnia 1929 r. o godz. 8 wieczorem  
Czwartek dnia 15 sierpnia 1929 r. o g. 5, 7 i 9 w.

Nowość!!

## 1000 i 1 PRZYGODA

Pełne humoru nieoczekiwane kapitalne perypetje  
wesolej rodziny  
p. t. **Rodzina Smith**

w rolach głównych: Raymond Mc Key, Ruth Hyatt  
i 5 letnia Mary Anna Jackson. Film wytwórni Wie-  
deńskiej. NAD PROGRAM KOMEDJA.

Następny program: „W wirze Paryża”

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I re-  
wiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka  
J. Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post.  
Cywil. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1929 r. od  
godz. 10 z rana we wsi Ziąbki gm. Kompina od-  
będzie się licytacja ruchomości, należących do Fran-  
ciszka Drązikowskiego, składających się z inwen-  
tarza żywego, oszacowanych na zł. 750.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być  
mogą w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 11 lipca 1929 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewi-  
ru zamieszkały w Łowiczu przy ul. Marszałka J. Pił-  
sudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil.  
ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1929 r. od godziny  
10 z rana w Łowiczu przy Szosie Warszawskiej  
odbędzie się licytacja ruchomości, należących do  
Łowickich Zakł. Metalowych, składających się z sa-  
mochodu ciężarowego marki „Haus Lloyd” oszaco-  
wanych na sumę zł. 650.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane  
być mogą w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 18 lipca 1929 r.

## Dwa pokoje z kuchnią

są potrzebne.

Wiadomość: Apteka Tylmana.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.